Rok II. Lwów, dnia 6. Maja 1879. Nr. 9.

Przedpłata wynosi kwartalnie:
dla Lwowa . . . 50 ct.
dla zamiejscowych 65 „
Rękopisów nie zwraca się.
Reklamacye nieopieczętowane są wolne od opłaty pocztowej.

PRACA

Przedpłatę zamiejscową prosimy przysyłać przekazem poczt. pod adr.: Józef Daniluk, Łyczaków l. 69.
Wszelkie ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 ct. od wiersza.

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KLAS PRACUJĄCYCH.
Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Szanownych Prenumeratorów tak miejscowych jak zamiejscowych upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty tak za przeszły, jak i obecny kwartał— gdyż zmuszeni jesteśmy uiścić się z długu zaciągniętego za druk numerów „Pracy“.

Lwów dnia 6. maja 1879.

Polska święciła ważną rocznicę dziejową: Konstytucya nadana w Warszawie dnia 3. maja 1791 r. stanowi najświetniejszą może chwilę w dziejach Polski, stanowi czyn, który co do wzniosłości zaledwie znajdzie równy sobie u innych narodów. Polska, nagłem wysileniem dźwigając się z upadku, zrywa tu z wiekowymi przesądami, głosi zasady postępu, zasady wolności a nawet równości, gdy sąsiedzi jej dokoła pogrążeni są w głębokiej ciemnocie i niewoli! To też rządy ościenne, oddawna czyhające na zgubę Polski, wnet podniosły alarm, że Polacy, głoszą zasady „jakobinizmu“ i że należy uratować Polskę z rąk tych „demagogów“, którzy uchwalili konstytucyę 3go maja. Co się dalej stało, wiadomo!... Lecz co się tyczy „jakobinizmu“, o który posądzono twórców konstytucyi, to między zasadami jakie kierowały szlachtą polską przy układaniu tej ustawy, a zapatrywaniami przywódców wielkiej rewolucyi francuskiej, istniał jeszcze przedział ogromny! Rewolucya francuska zniosła szlachtę jako stan uprzywilejowany, w Polsce na nowo zatwierdzono jej przewileje. Naród francuski zniósł tak zwaną, „religią stanu“; polski, zapewnił jej panowanie, przyznając innym wyznaniom jedynie tak zwaną „tolerancyę“, i t. d.

A jednak konstytucya 3 maja jest wielkiem dziełem postępu i ma nieocenioną wartość dla wszystkich bez wyjątku Polaków, a więc nawet dla tych, o których w niej nawet wzmianki niema: dla robotników! Gdyby bowiem po uchwaleniu konstytucyi 3. maja Polsce daną była możność swobodnego rozwijania się na takiej podstawie, gdyby nie przerwano brutalną przemocą żywota jej samoistnego, to Polska idąc z postępem czasu i rozwijając dalej zasady wolności wypowiedziane w konstytucyi swej, byłaby z pewnością doszła do rozpoznania i uświęcenia zasad prawdziwej wolności i równości, do zniesienia wszelkich przywilejów, zrównania wszystkich obywateli i urzeczywistnienia istotnie sprawiedliwej organizacyi społecznej. Ci co w r. 1791. wypowiedzieli zasadę, że „wszelka władza w społeczeństwie ludzkiem początek swój bierze z woli narodu“, i dziś wśród zmienionych okoliczności nie myśleliby o gwałceniu czyichkolwiek praw, a mniejszość nie śmiałaby narzucać większości urządzeń dla siebie korzystnych.

Przygody robotnika.

△ Było to roku pańskiego 1879. zeszłego miesiąca, w sam dzień uroczystości imienin p. J. B. kiedy zostałem obdarzony wolnością, czyli wyraźniej mówiąc p. J. B., na cześć swych imienin obdarzył mnie amnestyą. to znaczy wymówił kondycyę, a pan Szyjkowski wezwał na pojedynek, co wszystko narobiła ostatnia moja korospodencya, bardzo względna i nie wyłuszczająca jeszcze wszystkiego. Jak tylko znajdę kondycyę będę się starał zadowolić szanownych czytelników, a tymczasem muszę się zwierzyć, że chodziłem za kondycyą, od drukarni do drukarni ale wszędzie zaraz na wstępie usłyszałem piosnkę, że wymówiono 7miu kondycyę, w drugiej 5ciu, w 3ciej 4 i t. d. dopiero w ostatniej ofiarowuje mi pryncypał kondycyę z płacą miesięczną 5 do 6 złr.; ale czyż to nie dosyć? Oszczędny człowiek — mówi pryncypał tej drukarni — mógłby i z tej kwoty wyżyć i jeszcze sobie złożyć fundusik na starość. Proszę się nie śmiać — przekonam was, że można: Obiad w kuchni ludowej po 10 ct. dziennie, czyni miesięcznie 3 złr., pozostaje jeszcze 2 lub 3 złr., które się niesie do banku zaliczkowego — śniadania i kolacyi nie jada się, bo zbytniem przeładowaniem żołądka ukróca się życie. A mieszkanie? E co tam mieszkanie, twierdzi tenże pryncypał, w lecie w altance na Wysokim Zamku można się przespać bezpłatnie. I cóż? śmie jeszcze robotnik narzekać na złe czasy?

Nie jestem jeszcze zdecydowany na przyjęcie tej kondycyi, bo przyjaciele moi forytują mnie gwałtem na urzędnika i to nie małej rangi, bo na naczelnika głównej poczty lwowskiej, lecz by zbytniej zazdrości nie wzbudzać muszę wytłómaczyć, że nie na miejsce tego, co ma 2000 złr. pensyi, lecz tego, który na samym czele poczty jedzie z trąbką i batogiem w ręku. Inna znowu posada konduktora trafia mi się, naturalnie, że nie gdzie indziej jak przy wózku z sodową wodą z płacą miesięczną 15 złr. — lecz nim się zdecyduję objąć jedną z tych posad, ręczę, że p. J. B. nie będzie na tronie dyspozytorskim, a ja powrócę nazad do kondycyi do p. Winiarza, a tymczasem podałem się na pana i gonię za wrażeniami, po całem mieście dzieląc się niemi z Szanownemi Czytelnikami „Pracy“.

W ubiegły czwartek obszedłszy miasto wzdłuż, wszerz i wpoprzek, wylazłem nareszcie na Wysoki Zamek, by uzbierać sobie kwasku dla uspokojenia wymogów żołądkowych; ale ponieważ, jak to mówią, biednemu zawsze wiatr w oczy, i ten jedyny posiłek dla nędzarzy, jakby przeczuwał, że tego lata największa nędza między robotnikami, boi się wykłuć z ziemi. Zmęczywszy się tym szukaniem usiadłem na ławeczce w cieniu drzew i gdy tak zastanawiam się nad znikomością tego świata, przerywa mą zadumę jakiś jegomość w towarzystwie pudla słowami: przepraszam,

Stowarzyszenie robotnicze angielskie
(Trade-Unions),
ich cele i organizacya.

(Dokończenie.)

Rozpatrzywszy tak główne kierunki działalności Trade-Unionów, wypada nam bliżej określić stanowisko tych związków w obec zmów. Trade-Union wtedy tylko udziela wsparcia pieniężnego strejkującym (strike-pay), jeśli zmowa nastąpiła za zgodą Towarzystwa, w skutek uchwały ogółu członków (call out), lub gdy robotnicy porzucają robotę na podstawie statutu związkowego, n. p. gdy pracodawca usiłuje im narzucić warunki niezgodne z pierwotną umową. Komitet wykonawczy ma tedy przedewszystkiem rozstrzygnąć, czy zmowa była usprawiedliwioną i zgodną ze statutem, poczem przewodniczący związku zazwyczaj próbuje jeszcze załagodzić polubownie zaszły spór. Najczęściej zaś zmowę poprzedza uchwała przyzwalająca ogółu członków; skoro uchwalono zmowę, robotnicy, którzy do niej przystąpili otrzymują wyznaczoną statutem płacę przez czas bezrobocia.

Gdy chodzi o podwyższenie płac, o obniżenie godzin roboczych lub o uzyskanie innych korzyści dla robotników należących do pewnego związku, sposób postępowania jest następujący: Skoro się rozpoczął ruch odpowiedni między robotnikami pewnej fabryki lub innego zakładu, propozycyą z ich strony przedstawia się zgromadzeniu miejscowego oddziału, które ją dokładnie rozbiera; gdy się oddział miejscowy zgadza, propozycya odsyła się do komitetu wykonawczego właściwej trade-union z szczegółowym opisem żądań, szkicem miejscowych stosunków robotniczych, — słowem z dokładnym obrazem stanu rzeczy z dodaniem opinii oddziału co do przypuszczalnej skuteczności zamierzonych kroków. Komitet rozważa dokładnie sprawę, a gdy się zgadza, udziela treść memoryału owego z dodaniem uwag swoich wszystkim oddziałom związku, którego również dyskutują. Wreszcie zbierają się wota od wszystkich członków i propozycya pierwotna przyjmuje się lub odrzuca stosownie do rezultatu głosowania. Zdarzają się także wypadki, że oddział miejscowy urządza zmowę, pomimo, że się ogół związku nie zgadza; w takim razie koszta nie płacą się z funduszu ogólnego, lecz wyłącznie tylko z poborów miejscowych.

Skutkiem tej znakomitej organizacyi jest fakt skonstatowany, że liczba strejków coraz to się zmniejsza w miarę postępu tejże organizacyi, i że same zmowy, jakkolwiek dłużej trwają od dawniejszych, mają przebieg nierównie od tych spokojniejszy; „organizacya kontroluje bezprawie, i zastępuje miejsce brutalnej siły“ (Howell „The Conflicts of Capital and Labour.“)

Jak powstaje Trade-Union? Oto kilku robotników pewnego zawodu lub pewnej miejscowości za zgodą wspólną i z własnej inicyatywy uznaje potrzebę założenia związku. Ci tedy ułożywszy w zarysach plan działalności przyszłego towarzystwa stosownie do potrzeb swego zawodu, względnie do stosunków miejscowych i obliczywszy, ile będą mogli wpłacać na fundusz, wydają odezwę do kolegów. Skoro znajdują u tych dostateczne poparcie, zwołują zgromadzenie, na którem się dyskutują szczegóły organizacyi, a gdy się większość zgadza na założenie związku, członkowie tej większości wpisują się w listę członków i płacą małą taksę wstępną. Najbliższą z rzędu czynnością jest ułożenie statutu. Raz uchwalony statut nie jest bynajmniej obowiązującym na zawsze, lecz podlega rewizyom poniekąd dość częstym, w miarę potrzeby; zwykle jednak uchwala się co najmniej na lat trzy. Każdy członek przyjęty do związku otrzymuje egzemplarz statutu; nadto odczytują się najważniejsze ustępy na zgromadzeniu i każdy członek jest pytanym, czy zrozumiał, i czy zgadza się na te postanowienia.

Każdy zawód lub przemysł ma osobny związek. Związek ten może być czysto miejscowym, lub też ogólnym t. j. obejmującym pewną kategoryę robotników całego kraju. W nowszych czasach okazuje się powszechnie dążność do połączenia istniejących już związków miej-

---

czy wolno usiąść? Zdziwiło mnie, dlaczego właśnie kołomnie chce usiąść, kiedy zaraz była druga ławka, czego snać domyślił się po mej minie ów jegomość, bo zaraz się wytłumaczył, że mu się zdawało, że jakiś ciężar gniecie me serce, a widząc w mej osobie swego brata-robotnika, obowiązkiem jego było mą zadumę przerwać, bo jak się później przyznał, widząc mnie tak wpatrzonego w drzewa, myślał, że szukam miejsca, gdziebym mógł ulokować wygodnie na sznureczku swe grzeszne ciało. Trzeba mu przyznać, że znał się na etykiecie, bo mi się przedstawił, że jest zegarmistrzem, już od 8miu miesięcy bez chleba; ja mu się również przedstawiłem, że jestem drukarzem i także bez kondycyi, z czego się bardzo ucieszył i ofiarował mi się na adjutanta w codziennych wycieczkach. Żalił się nieborak bardzo, że mu się świat popsuł, że miał bardzo dużo przyjaciół, lecz od czasu jak jest bez chleba i chodzi w butach podartych, wszyscy go opuścili i tylko mu wiernym przyjacielem pozostał pies pudel, za którego dawano mu 200 złr., a nie chciał go sprzedać, bo ten pudel jest jego bratem, dobrodziejem i wszystkiem na świecie; bez jego pomocy zginąłby z głodu. I w samej rzeczy: zamiast pan pudla, pudel żywi pana, w ten oto sposób: Pudel ten zrozumiawszy trzynaste przykazanie: „Nie będziesz kradł, nie będziesz jadł“ — chodzi codzień na Krakowskie, gdzie przyczaiwszy się śledzi ruchy żydów sprzedających pieczywo; gdy który z nich roztargniony nie patrzy przed siebie — korzysta z tego, daje szusa — łap za chleb, i wśród śmiechu widzów robi fugas chrustas do swego pana, z którym w spółce chleb konsumują. Nie zdarzyło się jednak nigdy, aby chleb skradł katolikowi, z czego wnoszę, że i pies także odczuwa, że żyd okrada zawsze katolików, przeto nie ma go co żałować.

Mój towarzysz opowiadał te szczegóły o swym pudlu ze łzami w oczach, i całował go tak gorąco, że aż byłem zgorszony trochę, i chcąc myśli jego od psa oderwać, zacząłem nucić marsyliankę. To skutkowało — przestał psa całować, chwycił mnie konwulsyjnie za rękę i zaczął mi wtórować, a pudel wyciem akompaniował. Połączony ten tercet musiał być bardzo melodyjny, bo wróbel, snać bardzo rozczulony naszym śpiewem, spuścił mnie jako kapelmistrzowi w dowód uznania na nową a niezapłaconą jeszcze kapotę, przedmiocik, któremu żeby uniknąć zgorszenia, nie mogę nadać właściwej nazwy. Widząc to mój towarzysz, mówi: będzie szczęście. I w samej rzeczy wywróżył z tego przedmiociku szczęście, jak się zaraz przekonacie. Obydwaj pogrążyliśmy się w głęboką zadumę i nie spostrzegliśmy nawet, iż naprzeciw siadł na ławce jakiś jegomość i każdy nasz ruch śledził. Ocknęliśmy się, gdy jakaś młodziutka panienka bojąc się o swego maleńkiego Amorka, do którego pudel się zbliżył, krzyczeć zaczęła. Mój towarzysz przywołał pudla i wytargał go za uszy, a mnie jednocześnie siadła na czoło mucha, która za zbyt silne ukąszenie na śmierć

scowych. Związki w ten sposób powstałe*) obejmujące całe państwo lub znaczną część takowego dochodzą poniekąd do ogromnych rozmiarów, jak n. p.

Związek mechaników, liczący 390 gałęzi o 44·578 członków z majątkiem 275·146 f. strl. Związek ciesielski, liczący 318 gałęzi o 16·038 członków z majątkiem 70·109 f. strl. Związek murarzy, liczący 173 gałęzi o 26·330 członków, z majątkiem 15·963 f. strl. (z końcem roku 1876) — i t. d.

Prócz tego zasada federacyi znajduje szerokie zastosowanie i to z nadzwyczajnym skutkiem. Pewna liczba związków samoistnych zresztą, łączy się dla wspólnego działania w pewnych specyalnych kierunkach jak n. p. co do godzin roboczych, płac, bezpieczeństwa ciała i życia i t. p. i wspiera się wzajemnie funduszami w razie zmowy, bezrobocia i t. p.

Nietylko zawodowi robotnicy („profesyoniści") tworzą związki; imponującą organizacyą mają n. p. robotnicy rolni (Agricultural Labourers Union); mają oni trzy niezawisłe stowarzyszenia, z których jedno n. p. dzieli się na 29 okręgów o 1490 gałęziach i 50,000 członków — dochód w r. 1877 wynosił 12.625 ftr, rozchód 10,059 ftr. a zapas 6,835 ftr. — Każdy z tych związków ma własny dziennik o licznych abonentach. Te to związki głównie łączą z celami ekonomicznymi i społecznymi także i dążności polityczne: rozszerzenie prawa głosowania i wybieralności, kwestye autonomii lokalnej, a nawet stosunek kościoła do państwa —wszystko to wchodzi w zakres ich agitacyi. Podobny związek mają słudzy dróg żelaznych.

Jakkolwiek co do istoty swojej Trade-Uniony nie mają cechy ani politycznej ani religijnej (bo przyjmują do grona swego ludzi wszelkich odcieni politycznych i każdego wyznania), jakkolwiek czynność ich ma kierunek przeważnie społeczny, to jednak wpływ ich na rozwój polityczny nie da się zaprzeczyć, zwłaszcza że znaczna część kwestyj politycznych ma zarazem charakter socyalny. W kwestyj reformy parlamentarnej, w sprawie marynarzy poruszonej przez znanego członka parlamentu p. Plimsolla, wpływ Trade-Unionistów bez wątpienia przeważył na szali postępu. Wpływ tych sił demokratycznych staje się coraz to widoczniejszym a rozsądny polityk angielski obecnie już nie może go ignorować i zawsze się z nim liczy. *I.*

*) „Amalgamated Societies."

Ruch Stowarzyszeń.

Sprawozdanie Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Wzajemn. Pomocy drukarzy lwowskich

z dnia 27. kwietnia 1879.

Początek Zgromadzenia o godzinie w pół do 12. w obecności komisarza rządowego.

Przewodniczący p. Aug. Skerl, obecnych na początek 76 rzeczywistych członków. — Po odczytaniu i przyjęciu protokołu odczytano imienny spis członków. — Przewodniczący zawiadamia, że najpierw podda punkt 6ty porządku dziennego pod obrady i zaprasza do skrutynium pp. Birkenmajera, Sendermana, Stroińskiego, Huczkowskiego Kl., Kowalskiego Ludwika i Alszera, zawieszając posiedzenie na kilku minut.

Przewodniczący po 5-minutowej pauzie przystępuje do dalszego porządku dziennego t. j. odczytania sprawozdania za II. półrocze 1878, oraz zawiadamia, że w sprawozdaniu drukowanem wypuszczono l. 1309 listu zast. 5°/₀ Tow. kred., po wyjaśnieniu przez przewodniczącego p. Hodak wnosi, aby nie czytano sprawozdania, gdy każdy z członków mając egzempl. tegoż, dokładnie jest z nim obznajomiony. — Zgromadzenie przychyla się do wniosku p. Hodaka.—P. Birkenmajer wnosi, ażeby Wydziałowi udzielić absolutorjum. Zgromadzenie jednogłośnie wniosek zatwierdza.

Z porządku dziennego następuje prośba p. Kowalskiego Teofila o przyjęcie do Towarzystwa po wyczerpującej dyskusji, w której to sprawie zabrali głos pp. Wartyński, Hodak, Wyżałkiewicz, Paszkowicz, Laskowski, Szuster, Kowalewski Bol., Zgromadzenie większością głosów przechodzi nad prośbą p. Kowalskiego Teofila do porządku dziennego.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad prośbą p. Krecinskiego o przyjęcie do Towarzystwa, w sprawie tej zabierali głos pp. Tomaszaszewski Karol, Miśniakiewicz, Koleżak, Jabłoński, Płocki, Szuster, Paszkowicz, Hodak, Zgromadzenie nad prośbą p. Krecińskiego przechodzi do porządku dziennego.

Przewodniczący przedkłada Zgromadzeniu wniosek naglący p. Birkenmajera dotyczący niektórych zmian w §§. statutu. Zgromadzenie wniosek naglący poleca Wydziałowi do rozpatrzenia.

Przewodniczący przedkłada wniosek Wydziału o podwyższenie wkładki tygodniowej o 5 ct., po przemówieniu pp. Hodaka,

---

zabitą została. Widząc tę zbrodnię nasze vis a vis, przyskakuje do nas, i oświadcza, że jest członkiem Towarzystwa ochrony zwierząt, i że nas aresztuje. Mnie za zabicie muchy — towarzysza zaś za skarcenie pudla. Z początku wzięliśmy to za żart, ale gdy sprowadził policyanta, i każe nas zabierać, nabraliśmy przekonania, że ten jegomość ma plamkę na mózgu, z czem się także zgodził policyant i zostawił nas w spokoju. Szczęście nas więc ominęło.

Na Wysokim Zamku wszędzie po drzewach pobudowano pałace dla skrzydlatych obywateli lwowskich. Pałacyki te są bardzo gustowne, lecz prędko się z wróbli wypróżniają, gdyż słychać, że Rada miejska chce na nich nałożyć podatek czynszowy, bo potrzebuje pieniędzy a podwyższony na psach podatek nie wyrównuje deficytu. Mój towarzysz skarżył się, że jego pudel dostał wezwanie do magistratu w celu zapłacenia 5. złr., za co się bardzo rozgniewał, i postawił wnioski:, 1) żeby biedne psy, które swoich panów żywić muszą, uwolnić od podatków, a natomiast nałożyć podatek na ogony od sukień; 2) nałożyć podatek po 100 złr. od każdej karety, z wyjątkiem fiakrów, i inne jeszcze wnioski które zapomniałem.

Szedłszy z Wysokiego Zamku spotkałem p. Trompeteura, który się bardzo żalił na p. Wuwkę, potem pana Wufkę który skarżył się na p. Trompeteura; kto ciekaw co między nimi zaszło, niech się dowie w drukarni „Dziennika Polskiego."

W sobotę śnili mi się nieboszczycy: Simon, Wiśniewski i Kontecki, wszyscy trzej z drukarni „Dziennika Polskiego", i skarżyli mi się, że powodem ich śmierci był haniebny lokal Dziennika Polskiego, w którym nie ma wentylatorów.

W niedzielę rano byłem w kościele OO. Dominikanów na kazaniu, podczas którego dwie kobiet zemdlało, a kilka dzbanki potłukło z mlekiem ze strachu przed socyalizmem. Najgorzej poprzestraszały się, gdy im ksiądz mówił, że jak będzie socyalizm, to każdy mężczyzna będzie miał 5 żon a na to żadną miarą zgodzić się nie mogą, bo wolałaby każda raczej 5 mężów.

Tych Szanownych kolegów, którzy nie byli w niedzielę na Walnem Zgromadzeniu muszę zawiadomić, że pan J. B.... wniósł następujące poprawki do naszego cennika: §. 4. znosi się, §. 13 znosi się, §. 14 znosi się, §. 20 znosi się, §. 23 znosi się, pewna płaca 15 złr. zamienia się na 10 złr., od tysiąca liter garmondu 15 ct., kursywa, spacyowanie itd. (to bagatela) znosi się!!! cały cennik do niczego — znosi się.

W poniedziałek byłem na pogrzebie śp. Konteckiego. Biedak żalił się mi, że między 36 kolegami, którzy mu towarzyszyli na cmentarz, nie znalazło się kilku do świec, ani do niesienia trumny. Na moją uwagę w tym względzie odpowiedział mi jeden z kolegów, że to nie w modzie....

Jeżeli to postęp, to wróćcie się wstecz.....

Wyżałkiewicza, Koleżaka, Bodnara, Schmidta, Bernackiego i Birkenmajera. Zgromadzenie uchwala podwyższenie wkładek tygodniowych o 5 ct.

Wkońcu p. Sendermann ogłasza rezultat wyboru: Na zastępcę przewodniczącego wybrano p. Lewaja. W skład Wydziału weszli pp. Hodak, Drewniewski, Kawecki, Laskowwski Kajetan, Bednarski Karol, Daniluk, Szuster, Mittig Jan, Ulanowski. Wartyński, Bukasiewicz, Sendermann, Niedopad, Seniuk Józef, Płocki. Do komisji kontrolującej weszli pp. Birkenmajer, Bayle, Mittig Adolf, Ptaszyński, Szczurkowski.

Czynności Wydziału Stow. rękodziel lwow. „Gwiazda“.

Posiedzenie z d. 21. kwietnia. Przewodniczy p. Ulanowski Po odczytaniu i przyjęciu protokołu uchwalono na wniosek dyrekcji rozpisać konkurs na szatnego.

Posiedzenie z dnia 25. kwietnia. Przewodniczy p. Zyg. Ulanowski. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu zatwierdzono rachunki.—Uchwalono 10 chorym członkom zapomogę z funduszu chorych.—Uchwalono wysłać p. Kawce napomnienie, wskutek kilkokrotnego wydalania się z domu podczas słabości.—Przyjęto do Towarzystwa pp. Krupskiego Jana i Cybulskiego Mikołaja. — Uchwalono urządzić festyn z loterją fantową w dniu 1. lub 2. czerwca na Wysokim Zamku, tudzież wybrano komisję do zbierania fantów. — Na szatnego przyjęto p. Cybulskiego Mikołaja.

Walne Zgromadzenie I. Związkowej drukarni we Lwowie odbędzie się w niedzielę d. 11. maja 1879 o godzinie 11tej przed południem w lokalu drukarni. Hotel Żorza.

Różności.

† Wincenty Kontecki towarzysz sztuki drukarskiej, pracujący w drukarni „Dzien. Polsk.“ zmarł dnia 26. kwietnia, przeżywszy lat 34.

† Dnia 3. b. m. zmarł właściciel łaźni na Chorążczyźnie we Lwowie, Ducheński i zapisał cały swój majątek, około 100.000 złr. wynoszący na stypendja dla kształcenia się rękodzielników. Stypendja te będą według woli testatora po 150 złr. i po 200 zł.

— Dzienniki zagraniczne donoszą, że na wielu kolejach żelaznych w Stanach zjednoczonych Ameryki północnej weszłą świeżo w użycie czterokołowe wagony, które z wielką łatwością i szybkością toczą się po szynach za pomocą żagli. Jeżeli wiatr jest pomyślnym, szybkość jazdy w tych wagonach ma dorównywać, a nawet przewyższać jazdę w zwykłych pociągach z lokomotywami, gdyż pociąg żaglowy pędzi niekiedy 50 kilometrów na godzinę. Przyczem mechanizm żaglowy tak jest urządzony, że tylko przy wietrze wprost przeciwnym pociąg żaglowy iść nie może w danym kierunku, wszelki zaś wiatr boczny, przy łatwym obrocie daje się zużytkować pomyślnie. Ciekawy i oryginalny ma przedstawić widok taki pociąg skrzydlaty, pomykający pędem z rozdętemi żaglami. Oczywiście, że pryncypalną tego wynalazku korzyścią, jest oszczędność materyału opałowego.

— W Petersburgu policja odkryła dwie tajne drukarnie i te były umieszczone w gmachach rządowych! Wskutek tego aresztowano kilku oficerów.

— Zgromadzenie krawców warszawskich powzięło myśl założenia fabryki krawieckiej na wielką skalę w celu wyrugowania z Warszawy tanich wyrobów krawieckich zagranicznych, zwłaszcza wiedeńskich i wrocławskich, tudzież dojścia do prawidłowego zaopatrywania rynków cesarstwa w wyroby krawieckie warszawskie. Projekt ten był roztrząsany na walnem zgromadzeniu interesowanych, odbytem w sali magistratu pod przewodnictwem księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego, którego troskliwość o podźwignienie rzemiosł w kraju dawno i szeroko jest znana. Po uznaniu większością głosów projektu za dobry, zgromadzenie wybrało komitet, mający wypracować ustawę zamierzonej Spółki, oraz instrukcyę dla mającego powstać warsztatu.

— Ogrzewanie parowe kamienic. W kilku miastach amerykańskich zaprowadzono ogrzewanie parowe pomieszkań z jednego wspólnego centralnego koła parowego. W mieście Lockport w stanie Newyork ogrzewano w ten sposób 200 domów z jednego wspólnego kotła parowego. Kocioł ten dostarczał pary do ogrzewania pokoi w rzeczonych domach, a zarazem ciepłej wody potrzebnej w gospodarstwie domowém. Z głównego kotła rozchodzi się para rurami żelaznymi, na wzór rur gazowych, a każdy konsument ma w swoim pokoju kurek, za pomocą którego regulować może dowolnie wpływ pary, a zarazem ma przyrząd, który dokładnie oznacza ilość spotrzebowanej pary. Ten system ogrzewania pomieszkań i kuchni jest bardzo dogodny, a zarazem bardzo tani. Ogrzewanie kamienicy średniej wielkości kosztuje mniej więcej 300 złr. rocznie. Za przykładem miasta Lockport już kilka innych miast zamierza ten system u siebie zaprowadzić.

— Na dniu 2 bm. około 200 robotników pracujących przy porcie w San Francisco zastrajkowało a idąc procesyą zawezwali robotników przy ziemi pracujących około sto liczących, którzy do procesyi się przyłączyli i zarówno z pierwszymi zastrajkowali domagając się podwyższenia płacy o pół dolara dziennie.

— W całym Clay powiecie, Indiana, to jest w 23 kopalniach węgla, zaprzestali górnicy swej pracy od 1. z. m. z powodu zmniejszenia płacy 10 centów na tunie. Jeżeli kompanie nie wypłacą należących się ludziom pieniędzy za czas zimowy, strajk może potrwa 5 do 6 miesięcy. (*Gaz. Pol.*)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Daniluk Józef.** Z drukarni A. Waydowicz (pdt. Poremby), pod zarządem S. Bednarskiego.